# Immortal Suicide (fragment) — AnonimowyGrzybiarz

Immortal Suicide – scena 5

Tego właśnie potrzebował. Orzeźwiający prysznic, wygodny fotel i stary druh – Jack Daniels.
Stone pociągnął łyk ze szklaneczki i spojrzał na rozpościerający się przed nim widok. Północna ściana, w całości zbudowana ze szkła, ukazywała panoramę rozświetlonego światłami miasta skąpanego w ciemności bezksiężycowej nocy. Z gramofonu popłynęły pierwsze dźwięki, wypełniając pokój.

" Whatever Gets You Through The Night..."

Stone zamknął oczy. Dzień nie należał do najłatwiejszych. Zginął dwa razy, a do tego musiał prowadzić męczącą grę z Freemanem. To stawało się uciążliwe. I jeszcze to przekonanie Freemana o własnym sprycie… Głupiec.

Nagle zgasło światło.

Muzykowi nie dano zbyt wiele czasu na zdziwienie, bo w tej samej chwili północna ściana wybuchła, posyłając we wszystkie strony mordercze, szklane okruchy.

Gdy ogień trochę przygasł, z kłębów dymu wyłoniły się cztery złowieszcze postacie. Spowici w długie płaszcze, z zakrytymi twarzami, opierający o ramiona ogromne miecze. Przerażający, pradawni i zawsze milczący zabójcy – Rycerze Pustki.

"...It's all right, It's all right..."

- Nie wiem kim jesteście – odezwał się ochrypłym głosem Stone, ukryty wraz z fotelem w cieniu. Jedynie ręka trzymająca szklankę z bursztynowym napojem była widoczna, dzięki padającemu na nią blaskowi dogasającego ognia. – i czego chcecie, ale przygotujcie się na wpierdol życia.
Szklanka pękła w jednej chwili, gdy Muzyk z siłą zacisnął pięść.

Stone powoli podniósł się z fotela, jednocześnie wyjmując z kieszeni białą chusteczkę. Z każdym kolejnym krokiem, wycierając chustką dłoń, przybliżał się do kręgu światła. Zatrzymał się niecały metr od Rycerzy.

Robił wrażenie. Lekceważąco wyprostowany, z rękoma w kieszeniach… Z szaleńczym uśmiechem na ustach i jednym okiem błyszczącym, niby w gorączce… Jednak największe wrażenie robiła druga część jego twarzy - ta bez oka, zakrwawiona, zmasakrowana, z wystającymi kawałkami szkła…
- Macie przewalone – stwierdził bezbarwnie Stone, potęgując groteskowe, makabryczne wrażenie.

Rycerze nie odpowiedzieli. Zaatakowali w ułamku sekundy.

"... Don't need a sword to cut through flowers, oh no, oh no..."

(z wykorzystaniem piosenki "Whatever Gets You Through The Night" Lennona)

(c) Jan Sławiński 2011

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

AnonimowyGrzybiarz, dodano 28.02.2011 20:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.